№. 88. w Piątek dnia 16. Kwietnia 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sprawy sejmowe.

Berlin, d. 11. Kwietnia. – (Dokończenie mowy od tronu.) Zwracam smutny wzrok od błędów nie wielu, na całość Mojego ludu. Tu oczy zachodzą łzami radości, tu Moi panowie, znajduję pociechę w trudnych rządu doświadczeniach. Mój lud jest starodawnym, chrześciańskim ludem, poczciwym, wiernym, walecznym ludem; który staczał bitwy Moich przodków, i którego czcigodne przymioty wzrastały z wielkością i chwałą ojczyzny, który przed laty, w dniach smutku połączył się ze swym królem i unosił go niejako na swych ramionach ze zwycięztwa do zwycięztwa, lud, Moi panowie, często sztuką uwodzony, a zawsze wierny. Wyjdzie nawet zwycięzko z najcięższego doświadczenia. Już poznano bezczelną igraszkę z chrześciaństwa, nadużycia religii za środek ku zwaleniu istnącego porządku, w prawdziwéj postaci jako świętokradztwo, – już ono ginie. Zawsze też świetnie nagradzało się Moje zaufanie niewzruszone do wierności ludu, jako najpewniejszego środka, ugaszającego pożogi i mordy, począwszy od starszych aż do młodszych synów Naszéj pruskiéj ojczyzny, a nawet tam, gdzie innym jak tutaj mówiono językiem.

Dla tego słuchajcie, szlachetni panowie i wierne stany, niech przez was cały kraj o tém się dowie: że od wszystkich niegodziwości, na które Ja i Mój rząd od lat siedmiu był wystawiony, odwołuję się do Mojego ludu! Od wszystkich marnych doświadczeń, które mnie może dotkną, odwołuję się już naprzód do Mojego ludu! Mój lud zna Moje serce, Moja wierność i miłość do niego, mieści się w miłości i wierności do Mnie! Mój lud nie żąda współrządu reprezentantów, osłabienia dostojeństwa, podziału wszechwładztwa, złamania potęgi swych królów, którzy jego dzieje, jego wolność, jego bogactwa utworzyli i w stanie są obronić najdroższe zdobycze i bronić będą jak dotąd, przy pomocy bożéj. Czy wiecie Moi panowie: Ja wyczytuję uczucia ludu nie z zielonych bram lub nagany prassy, nakoniec z wątpliwych, a niekiedy ze zbrodniczych żądań w pewnych adressach, które dochodzą tronu i stanów lub gdziekolwiek indziéj; ale wyczytywałem je własnemi oczyma w czułém podziękowaniu ludzi za dobrodziejstwa zaledwie przyrzeczone, zaledwie rozpoczęte, tu, gdzie szerokie pasy kraju stały pod wodą, owdzie, gdzie ludzie przychodzili do zdrowia z głodu; w ich pięknéj radości, w ich załzawionych oczach czytałem je przed trzema laty przy ocaleniu Królowéj i Mojém! Owoż jest prawda — i w Moich słowach jest prawda, kiedy powiadam: wyborny to jest lud! i czuję się szczęśliwym, że takiemu ludowi przewodniczę. I zrozumieją Mnie wasze serca i zgodzą się zemną, kiedy was wezwę w téj wielkiéj godzinie: okażcie się godnymi tego ludu!

Dostojni, szlachetni książęta, hrabiowie i pany! Zapewne uznaliście Mój zamiar w stanowisku, które Moje prawo wam przeznacza na połączonym sejmie, jest ono godne, odpowiadające pojęciu o stanie niemieckim panów, i przyłoży się do szczęścia ogółu. Zawierzam wam, że w téj godzinie i w tym dniu głęboko czujecie, co to jest, być pierwszymi narodu. Odpowiecie Mojemu zaufaniu.

Wy zaś panowie stanu rycerskiego, od miast i gmin wiejskich jesteście przejęci tą prawdą i tego jestem pewny, że w téj godzinie i w tym dniu, pierwszymi jesteście z waszych stanów i przezto arką ich dawnéj chwały. Pojrzyjcie na ten tron. Wasi i Moi Ojcowie, wielu z was i Mojego domu książąt i Ja sam walczyłem za utrzymaniem, ocaleniem jego, za honor jego, za życie ojczyzny. Bóg był z nami! Teraz chodzi o nową walkę, a te same dobra, w prawdzie spokojne, ale spotkania ani na włos nie są mniéj ważne, jak owe na polach otwartych. Bóg znów z nami będzie, bo chodzi o walkę przeciw złym pożądliwościom czasu. W skutek waszéj zgody, waszego wyznania, że mi dopomagać będziecie w umacnianiu i upładnianiu dziedzin prawa (które są prawdziwą rolą królów) odniesie sejm ten głównie zwycięztwo, nad złemi, bezprawnemi, Niemcy zasmucającemi i hańbiącemi zabiegami, na chwałę waszą i ojczyzny i ku zadowoleniu ludu.

Moi panowie od rycerstwa, bądźcie jak przed laty, tak i teraz i na przyszłość pierwszymi, co ruszycie za chorągwią Hohenzollerów, która w tym kraju blisko od półpięta wieku przewodniczy wszelkim zaszczytom. A wy Moi panowie od miast, złóżcie teraz przed całym światem żywe świadectwo, że intelligencya, któréj większą część macie zaszczyt przedstawiać, jest u nas słuszną, prawdziwą, uszlachetnioną przez religią i obyczajność, natchnioną miłością króla i ojczyzny. I wy wierni zastępcy gmin wiejskich, wy i wasz stan nigdy nie jesteście ostatnimi, kiedy chodzi: z Bogiem za króla i ojczyznę, bądź w wojnie, bądź w pokoju. Słuchajcie głosu waszego Króla, który woła znowu: teraz znów trzeba!

W Mojéj monarchii żaden z trzech stanów nie stoi jeden nad drugim lub pod drugim. Wszyscy są w równie ważnych prawach i w równie odpowiednich zaszczytach obok siebie, acz każdy w swoich granicach, każdy w swoim porządku. Owoż jest możliwa i rozsądna równość, owoż jest wolność!

Szlachetni panowie i wierne stany!

Jeszcze słowo w pytaniu żywotném muszę powiedzieć, w pytaniu żywotném pomiędzy tronem i stanami. Zgasły król utworzył stany po dojrzałym namyśle, w duchu dziejowo-niemieckim i ja to dzieło w tym samym duchu poprowadziłem. Przejmijcie się, zaklinam was, duchem tych odwiecznych ustaw. Wy Moi panowie, jesteście niemieckiemi stanami w znaczeniu starodawném, to jest, przedewszystkiém jesteście reprezentantami i obrońcami praw własnych, praw stanów, których zaufanie większą część tego zgromadzenia wysyła. Następnie macie wykonywać te prawa, które wam korona przyznała. Macie daléj sumiennie udzielać rady koronie, któréj od was żąda. Nakoniec wolno wam prośby i zażalenia z obrębu waszéj działalności, po dojrzałém roztrząsaniu, zanosić do tronu.

To są prawa, to obowiązki germańskich stanów, takiém jest wasze świetne powołanie. Ale nie jest waszém powołaniem, reprezentować zdania, przedstawiać czasowe i szkolne opinie. To wcale nie jest po niemiecku, niepraktyczne dla szczęścia ogółu, ponieważ prowadzi koniecznie do zawikłań trudnych do rozwiązania z koroną, która według prawa Boga i kraju i według własnego wolnego natchnienia panować powinna, ale nie może i nie powinna podług woli większości rządzić, jeżeli Prussy nie mają wkrótce zostać czczém brzmieniem w Europie! Znając jasno Moje stanowisko i wasze powołanie, postanowiłem pozostać wiernym temu przekonaniu we wszystkich okolicznościach, wszedłem pomiędzy was i przemówiłem z królewską otwartością. Z tą samą otwartością, jako dowód najgłębszego zaufania do was, szlachetni panowie i wierne stany, daję wam słowo Moje królewskie, że nie byłbym was tutaj powołał, gdybym powątpiewał, że inaczéj będziecie wykładali wasze powołanie i okażecie ochotę do odegrania roli tak zwanych reprezentantów ludu. Nie byłbym tego uczynił, bo wówczas według mojego głębokiego przekonania tron i kraj byłby narażony na niebezpieczeństwo, a Ja za pierwszy Mój obowiązek uważam, pod wpływem wszelkich stosunków i dopuszczeń na rząd Mój, tron i państwo tak jak jest zachować. Pamiętam na słowa przyjaciela królewskiego: zaufanie obudza zaufanie. Zaprawdę to jest dzisiaj piękną Moją nadzieją. Dowiódłem słowem i czynem, że Mam wielkie do was zaufanie, powołując was w sejm połączony. I od was, Moi panowie, oczekuję świadectw zaufania, a w nich odpowiedź na Moją mowę czynem. Powołałem was, Bóg jest Mom świadkiem, jako prawdziwy, najlepszy, najwierniejszy przyjaciel i Mam zaufanie, że pomiędzy stanami tu zgromadzonymi ani jednego nie masz, któryby nie był gotów okazać się w tym czasie Moim przyjacielem. Niektórzy z was byli w Królewcu dnia 10. Września 1840. i jeszcze teraz słyszę głos nakształt grzmotu waszéj przysięgi wierności, który przeniknął Moją duszę. Wielu z was przy składaniu hołdu z ziem Moich spadko-

wych tysiącem »tak« zawołało, które w Mém sercu nigdy nie przebrzmi, a wzywałem was wtenczas, abyście Mi sercem, duchem, słowem i czynem, w wierności i miłości dopomagali w utrzymaniu Pruss tak jak są i pozostać muszą, jeżeli upaść nie mają i nie opuścili w młodzieńczym postępie, ale dopomagali w złych i dobrych godzinach. Dopełnijcie teraz waszego słowa! Dokonajcie waszych wiernie wykonanych przysiąg.

Możecie już teraz tego dopełnić przy wykonaniu najważniejszego powołania, wybierając prawdziwych i serdecznych przyjaciół tronu i Naszéj dobréj sprawy do komitetów, mężów, którzy pojęli, że w tym czasie, pierwszym jest obowiązkiem stanów, każde dobre uczucie, każdą wierność w kraju dobrym przykładem ożywiać i podnosić, przeciwnie zaś każdy rodzaj wierności utłumić, osłabić, — mężów nienawidzących każdéj niewoli; a przedewszystkiém jarzma, które chciałoby uwodzące zdanie na ich karki założyć, piętnując nazwisko liberalności. Wybór ten nader jest ważnym i pełnym w skutkach.

Pamiętajcie, że czas przeszedł niepewności względem ukształcenia się stanowych instytucyi. Niejedno, co pobłażanie dotąd uniewinnić mogło tą niepewnością, dziś nie da się usprawiedliwić. Trzeci Lutego bież. roku, podobnie jak 3. Lutego 1813. r. otworzył prawdziwym synom ojczyzny drogę, po któréj kroczyć mają. Niewypowiedziane szczęście, które dostało się w podziale Mojemu sławą uwieńczonemu Ojcu, jest dziś Mojém, teraz w téj chwili. Przemawiam jak on, do pruskich, do niemieckich serc mężów.

A więc dostojni, szlachetni książęta, hrabiowie i pany, przywiązane i wierne stany rycerstwa, miast i gmin wiejskich! idźcie z Bogiem do waszéj pracy. Pokażecie się, tego jestem pewny, przez cały ten czas waszego zgromadzenia ważnego, kiedy cała Europa na was spogląda, jako prawdziwi Prussacy i w przyszłości okażecie się przez wszystkie stopnie Naszych stanowych zgromadzeń prawdziwymi Prussakami. Wtenczas nie opuści nas, wierzcie Mi, błogosławieństwo Boże, od którego wszystko zawisło. Ono wyleje się wielkim strumieniem z Naszéj zgody na teraźniejsze i przyszłe pokolenia i spodziewam się, na całą świetną ojczyznę niemiecką, owym strumieniem, nad którym dobrze i bezpiecznie mieszkać, jak nad dobrze opatrzonemi brzegami wielkich wód téj ziemi, przynoszących błogosławieństwo. I jeszcze raz z pełni mojego serca witam was!!

Następnie przywołał N. Pan marszałków sejmu księcia Solms i podpułkownika Rochow przed tron i przemówił do nich w te słowa:

Dostojny książe Solms Hohen Solms Lich! dopełniłeś méj prożby, podejmując się ważnego urzędu jako marszałek stanu panów, a tém samém jako marszałek połączonego sejmu, kiedy wszystkie stany są zgromadzone. Wypowiadam ci w obec zgromadzonych stanów Moje podziękowanie. Przyjm niniejszém znak Twojéj godności z rąk moich. Oby Bóg pobłogosławił Twoje starania!

Panie Adolfie Rochow! Usłuchałeś Mojego głosu, kiedym cię wezwał na marszałka trzech stanów. Wówczas byłeś cierpiącym, jedynie patryotyzm, czysta miłość do Mnie i do Ojczyzny nakłoniły cię do usłuchania Mojego głosu. Dziękuję ci z całego serca. Przyjm znak urzędowania z rąk moich i oby błogosławieństwo Boga spoczęło na twoich usiłowaniach.

Potém ogłosił minister spraw wewnętrznych na rozkaz Naj. Pana sejm za otwarty, a następnie przymówił się teraźniejszy marszałek sejmu połączonego, stawając przed tronem, w następujące słowa:

Miłościwy królu i Panie!

Nie masz nikogo pomiędzy nami, coby nie był poruszonym aż do głębi serca siłą królewskich słów, któremi miłościwy królu do nas przemówiłeś i potęgą chwili, któréj dożyliśmy. Zgromadziłeś miłościwy królu wierne Twoje stany około swéj Osoby, po ukończeniu wielkiego dzieła prawodawczego. Możesz być pewnym miłościwy królu wdzięczności prawdziwéj Twojego wiernego ludu. My zgromadzeni reprezentanci wszystkich klass ludu, okażemy czynem wdzięczność ludu, wiernie, silnie i stanowczo dokonamy wszystkiego, czego masz prawo miłościwy królu po nas się spodziewać. Zbierzemy już teraz nasze najczulsze życzenia w tych słowach: oby Bóg błogosławił króla, oby Bóg zachował króla, niech żyje król!

Poczém całe zgromadzenie potrzykroć wykrzyknęło odgłos radości. — Następnie Naj. Pan opuścił zgromadzenie.

Berlin, 12. Kwietnia. — Wyznaczone na dzień dzisiejszy posiedzenie połączonego sejmu zagaił marszałek, książe Solms Hohen Solms Lich krótką przemową i ogłosił sekretarzy wybranych przez siebie za porozumieniem się z kuryą trzech stanów, z których dwóch zajęło się zaraz czynnościami.

Następnie podał królewski komissarz główne propozycye, które odczytano z przyłączonemi do nich szczegółowemi propozycyami, poczém marszałek wybrał wydziały do wydania przygotowawczych opinii.

Potém prosił o głos deputowany, hrabia Schwerin i wniósł o adres dziękczynny. Ponieważ wniosek ten na zapytanie marszałka otrzymał znaczną większość, przeto został wydział wybrany do napisania adressu pod przewodnictwem hrabiego Solms Baruth.

Następnie po krótkiéj rozprawie postanowiono jednogłośnie korzystać z §. 24. regulaminu czynności sejmowych i ogłaszać przez pisma te czynności.

Wniosek deputowanego Hansemann, o wybór deputacyi, ktoraby regulamin rozebrała i podała pod rozprawy życzenia względem zmian niektórych nie został uwzględniony, ponieważ tego rodzaju życzenia tylko drogą petycyi według regulaminu mogą być przedkładane.

Po tych czynnościach zamknięto plenarne posiedzenie, członkowie kuryi panów opuścili salę, a deputowani trzech stanów zajęli swoje miejsca. Marszałek téj kuryi, podpułkownik Rochow przemówił w krótkich słowach do zgromadzenia, otrzymał z rąk komissarza królewskiego królewskie propozycye przeznaczone pod rostrząsanie rozdzielonych kuryi i ogłosił wydziały przeznaczone do narad przygotowawczych nad niemi, poczém odroczono dzisiejsze posiedzenie.

My Fryderyk Wilhelm, z Bożéj łaski, król Pruski itd. pozdrawiamy najłaskawiéj Nasze wierne stany na pierwszy sejm połączony zgromadzone i przesyłamy im co następuje:

1) naszą najwyższą propozycyą względem projektów do prawa, co do zniesienia podatku od mlewa i rzezi, ograniczenia podatku klassycznego i zaprowadzenia podatku od dochodów;
2) nasze królewskie selstwo, względem pożyczki na wykonanie wielkiéj wschodnio-pruskiéj kolei żelaznéj, któréj procenta i amortyzacya opłacaną będzie z funduszu kolei żelaznych;
3) nasze królewskie selstwo, względem przyjęcia rękojmi państwa, względem banku założyć się mającego do zniesienia ciężarów realnych na gruntach chłopskich;
4) nasze królewskie selstwo względem założenia prowincyalnych kass pomocniczych we wszystkich prowincyach Naszéj monarchii i przekazania wolnych od opłacania procentów funduszów z kass państwa.
5) według przepisu §. 11. rozporządzenia z 3. Lutego b. r., główny etat finansów na rok 1847. i obraz administracyi finansów dla informacyi naszych wiernych stanów. Ostatni rozkazaliśmy z naszego natchnienia wypracować za cały przeciąg czasu Naszego panowania, aby przekonać wierne stany, że Naszym usiłowaniom skierowanym na podniesienie kwitnącego stanu Naszego kraju udało się, mimo wsparć w ostatnim roku udzielonych wielu prowincyom z powodu nieszczęśliwych wydarzonych wypadków, użyć większych summ, aniżeli w dawniejszych czasach, na drogi wszelkiego rodzaju i ulepszenia w kraju, a jednak nie tylko finanse zawsze utrzymano w porządku, ale jeszcze powiększonemi zostały rezerwowe kapitały złożone w skarbie państwa, jak się to okazuje z przyłączonego pamiętnika Naszego ministra skarbu o administracyi skarbu publicznego.

Ustanowiliśmy czas trwania połączonego sejmu na 8 tygodni i pozostajemy przychylni wiernym Naszym stanom.

Berlin d. 11. Kwietnia 1847.

(L. S.) FRYDERYK WILHELM.

Książe Pruss.

Boyen. Mühler. Rother. Eichhorn. Thile. Savigny. Bodelschwingh.
Hr. Stolberg. Uhden. Bar. *Cannitz. Düesberg.*

Do Stanów zgromadzonych na sejm połączony.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, dn. 9. Kwietnia. — Union monarchique zamieściła znów niektóre pogłoski dyplomatyczne. Kuriery bardzo często przebiegają z Paryża do Petersburga. Starają się o zawierzytelnienie posła rossyjskiego przy dworze tuileryjskim, a z drugiéj strony tak się okazują ugrzecznionymi dla rządu rossyjskiego, iż się go zapytują, który z wielu dyplomatów francuskich byłby najprzyjemniejszy cesarzowi. Na liście dyplomatów przesłanych do Petersburga umieszczono też hrabiego Bresson. Podług tego pisma, miał Guizot na zapytanie austryackiego ministerstwa, względem polityki włoskiéj, odpowiedzieć, że Francya nie będzie popierała tych, co marzą o przywróceniu połączenia się Włoch w jedność. Z tego powodu miał otrzymać pan Rossi polecenia, ażeby się zgadzał z polityką austryacką.

Marszałek Bugeaud nie wyszedł jeszcze z choroby, która mu przeszkodziła przybyć do Francyi. Według wiadomości z Algieru pod dniem 1. Kwietnia zapadł na dawną słabość powtórnie marszałek i kazał sobie przystawić pijawki.

W Antwerpii właśnie wypłynęło na morze 5 okrętów z 700 wychodzcami niemieckiemi, którzy udają się do Nowego Orleanu, Galvestonu i Nowego Jorku.

W niektórych okolicach kraju powtórzył się fakt, którego świadkami byliśmy w Belgii a szczególniéj we Flandryi. Całe gromady żebraków, wypędzonych z domów głodem włóczą się od drzwi do drzwi.

Komisya dla kredytów dotatkowych i uzupełniających postanowiła, by 500,000 franków użyto na wsparcie dla żonatych żandarmów, ponieważ przy dzisiejszéj drożyznie ci nie mogą wyżywić swych rodzin z dotychczasowego żołdu.

Mówią że p. Dupin miał nader żywe zajście z nowym ministrem sprawiedliwości, panem Hebert, z powodu mianowania pana Delangle prokuratorem jeneralnym przy sądzie kasacyjnym. Pan Hebert miał zamiar zgodnie z opinią gabinetu mianować na tę posadę deputowanego, znanego z swéj

wierności dla gabinetu, pan Dupin zaś domagał się, by posada oddaną została komu należy z porządku nominacyi.

W roku zeszłym dorożkarze rozmaici Paryża złożyli w monecie i banknotach 15,570 z pieniędzy zostawionych w dorożkach oprócz znacznéj liczby kosztownych przedmiotów. Prefekt niedawno kilkunastu z nich za tę uczciwość nadgrody udzielił.

Anglia.

Londyn, d. 8. Kwietnia. — Zamieszczona w Sun wiadomość o przesłaniu wojska do Portugalii jest nie uzasadnioną, a Times nie zamieszcza ani słowa w swym wstępnym artykule o sprawach portugalskich, o zamierzonéj interwencyi. Owszem utrzymuje wyraźnie, że Portugalczykowie sami między sobą spór swój wywalczyć muszą.

Według Morning Post wystawi pewien bogaty człowiek, który przeszedł do katolicyzmu, niedaleko Londynu kościoł katolicki. Katolicy w Edynburgu nabyli wielką przestrzeń, na któréj zbudują przepyszny kościół katedralny. Na kościół katolicki w Brecon w Walii składali się też protestanci.

Dziennikowi Cork Costitution donoszą z wyspy Wniebowzięcia pod dniem 1. Stycznia r. bież., iż w depo niewolników w Gallinas zamordowano 2,000 niewolników, ponieważ ścisła straż angielskich okrętów nie pozwoliła na wywiezienie murzynów a właściciele dłużéj żywić ich nie chcieli. Wieść może być prawdziwą, może też jednak wymyślili ją liczni przeciwnicy blokady brzegów Afryki.

W dniu 5. Kwietnia otwartemi zostaną w Birkenhead żywo wzrastającém mieście portowém nad Mersey-Liveroopl, doki komisowe, składy i magazyny kompanii doków w Birkenhead, gałęź kolei żelaznéj Chester-Birkenhead i Birkenhead-Park.

Z Indyi donoszą, że summa kapitału, który na lat 15 z procentem 4 od sta ma być na koleje żelazne indyjskie obróconym, wynosić będzie 3 miliony funt. szt. zamiast 5 milionów. Lękają się, czy ogromne wydatki na Sind, wynoszące rocznie około miliona funt. szt. nie staną na przeszkodzie wykonaniu kolei żelaznych.

Dania.

Kopenhaga 22. Marca. Okropny wypadek zdarzył się wczoraj w tutejszym teatrze narodowym. Pająk téj sali zawieszonym jest u sufitu bardzo wysoko, w tym suficie znajduje się otwór, którym pająk się spuszcza. Z początkiem każdego aktu podnoszą pająk, który wówczas znika z sali z końcem aktu spuszczają go znowu. W ten sposób osoby siedzące w wyższych lożach lub na paradysie mogą wygodnie widzieć całą scenę. Otóż wczoraj wieczorem po pierwszym akcie drugiéj sztuki (don Cezar de Bazan) pająk mający 140 płomieni i ciężaru 300 funtów, spadł z niesłychaną szybkością na ławki parteru i tam uderzył 10 osób i poranił tak mocno, że wszystkie musiano wynieść z sali. Można sobie wyobrazić siłę upadku, kiedy poręcz ławki masyw z dębu została zdruzgotaną. Potoki oliwy spryskały suknie 100 osób przeszło. Wielka liczba dam na wszystkich punktach sali zemdlała. Widowisko przerwano a gdy publiczność salę opuściła komisarz zajął się badaniem. Pokazało się, że pająk sam, sznury i t. p. były w dobrym stanie, tylko w czasie spuszczenia tego ciężaru dwóch robotników było obecnych zamiast czterech zwykle używanych. Gdy przyszedł czas spuszczenia pająku, owi dwaj pozostali napróżno wołali swych kolegów, niechcąc więc zostawić teatru w ciemności sami spuścić chcieli pająk, ale siły ich zawiodły, nie mogli utrzymać ciężaru, który spadł na ławki parteru. Wszystkie osoby ranione znajdują się dotąd w wielkiém niebezpieczeństwie.

Portugalia.

Ximenes, który od Saldanhy jezdził do królowéj miał polecenie domagać się, aby zażądano posiłków od Hiszpanii. Saldanha wręcz pisał, że niepotrafi nic przedsięwziąść przeciw powstańcom gdyż jego szeregi co dzień mniejsze, a powstańców większe. Jeżeli trudnoby było z politycznych względów wprost przyjmować interwencyą to można zrobić pod pokrywką, a mianowicie wyjednać u rządu hiszpańskiego, aby w Portugalii była utworzona legia hiszpańska, dać Costa Cabralowi pełnomocnictwo, a rząd hiszpański niech podprowadzi wojsko, któreby przeszło przez granicę, niby jako ochotnicy legii. Na to byłoby dosyć 6000 ludzi. Żądał także Saldanha, aby było utworzone silniejsze ministerstwo, żeby rozpisano kontrybucye na wszystkich poddanych, żeby zaciągano przymusowe pożyczki, żeby pozastawiano klejnoty koronne i t. d. Potrzeba mu koniecznie 400 kontos dla zjednania stronników królowéj. Jeżeli wnioski jego będą odrzucone to na ten przypadek dołącza prożbę, aby mu i uwolnienie od służby udzielonem było. Ile w tem wszystkiem prawdy co dziś powiadają o żądaniach Saldanhy, to dopiero czas wykazać może.

Na dniu 31. Marca trzy parowe okręta, które wojsko Sa da Bandeiry wysadziły w Peniche widziano na wysokości Lizbony. Jedni sądzili, że zmierzały do St. Uebels, albo Sines, a drudzy, że się tylko pokazywały dla demonstracyi przeciw rządowi.

Włochy.

Gazeta Kolońska zawiera następujący artykuł: kilka dzienników francuskich maluje wrażenie jakie sprawił edykt cenzuralny papiezki w Rzymie, niezmiernie czarnemi farbami i w sposób rozpaczający; że autorowie i drukarze potruchleli, że nikt ma niechcieć pisać, oprócz posłów mocarstw absolutnych, którzy już się zabierali do opuszczenia swoich urzędów, ale teraz zaczęli na nowo swobodnie oddychać. Alećż trzeba pamiętać, że miarą francuską niepodobna mierzyć stosunki rzymskie i papież nie może od razu brać wzorów z Paryża. Inny lud francuski, a inny rzymski, który świeżuteńko w bardzo cofniętem zostawał położeniu. Cała administracya i całe życie w niezmiernie oryginalnych stosunkach. Może być, że Francuzi liczyli na to, iż Rzym pozostanie archimedesowym punktem oparcia na całe Włochy, do wywalenia drągiem wpływu austryackiego. W tym to celu jeszcze konsul Bonaparte pourządzał rzeczypospolite, które potém dały się snadno połączyć z cesarstwem. Stało się to owego czasu za pomocą oręża, może być, że dzisiaj życzą sobie tego Francuzi za pomocą sposobów politycznych. Papież dał jednak nie raz już zrozumieć, iż do tego ręki podawać niemyśli. Chce on postępu, chce szczęścia dla swego ludu, chce ponsuwać zawody, które dawniéj wszędzie na drogi walono; okazał, że ma dobre zamiary i nie jego wina, iż go teraz ściągają z wysokości, na którą on nigdy nie wszedł, tylko oni go sobie we fantazyi postawili. Kto się na papieżu zawiódł, ten sam sobie powiedzieć musi, że oczekiwał za wiele od niego. Jego obowiązkiem rządowym powytępiać nadużycia i to też sumiennie robi, wspiera umiejętności i kłopoce się o dobro materyalne mięszkańców. Wolności także nieścieśnił. Gminy otrzymały niepodległość, obywatelom pozwolono się uzbroić. Lecz żądano bardzo wiele: nie dla samego tylko Rzymu, ale żeby połyski z niego odbijały za granicą, ażeby wpłynął tak lub owak na zaprowadzenie innych stosunków przemocą. Marzenie o tym połysku, już tak opanowało umysły we Włoszech północnych, iż przyszło do rozruchów, które w Lombardyi obracano przeciw osobom z krwi panujących i wołano, że Austryaków poodpędzać trzeba. Austrya pod materyalnym względem wiele zrobiła dla Włoch, a te wszystkie okoliczności muszą ją niepokoić. Niemcy mają wielki interes aby potęga mocarstwa niemieckiego niezostała we Włoszech zniweczoną. Od wiecznych czasów Włochy są przedmiotem sporów i bojów pomiędzy Niemcami i Francyą. Włochy napojone są najszlachetniejszą krwią niemiecką, a wielka podpora bezpieczeństwa Niemiec leży we Włoszech. Co po tylu bojach nabyto, nietrzeba dać sobie wydrzeć komu innemu przez intrygi. Byłby to nierozum. Wolności nietrzeba tamować drogi, chodzi tylko o tę wolność, która szuka przymierza Francyi przeciw Niemcom. Austrya nie myśli żądać od papieża, aby wstecznie prowadził naród i choćby żądała, nieuczyniłby tego. Szedłby on zawsze swoją własną drogą. Jego edykt cenzuralny stanowi najlepszą podporę naszego twierdzenia. Życzono sobie wolności druku i każdy cywilizowany naród ma do niéj prawo. Musi ona atoli stać w należytym stosunku do institucyi politycznych. Włochy mają kilka rządów, których nie można chwalić, że popierają wolność. Godzić te rządy z wolnością druku jest to od razu wywołać wielką rewolucyą. Rzym musiałby więc albo życzyć sobie rewolucyi, albo wprzód nalegać, aby wolniejsze rządy powprowadzanemi zostały, lub przystać, żeby w koło państwa kościelnego rozstawiono kordony, ażeby wyrobów jego prassy nieprzepuszczano przez granicę. Niemcy nie mają co powiedzieć przeciw rzymskiemu edyktowi cenzuralnemu, bo u nich podobne prawo panuje. Niedawno temu, w Rzymie prawie nic niebyło wolno pisać, teraz piszą wiele, a nawet bardzo wiele. Edykt w mowie będący nieścieśnia tak wolności, aby autorów na próżniactwo wskazywał. Nie masz co wątpić, że edykt cenzuralny przytłumił krzyki nienawistne przeciw Niemcom; niebędzie się nikt ważył używać pomocy francuskiéj, dla wypędzenia Niemców z Włoch. Może nad tem boleje Francya, ale Niemcy mogą tylko ubolewać, że im się potrzeba obawiać podobnego oburzenia we Włoszech. Z tego Włochy powinny wziąść naukę, iż mają dążyć aby się tak zorganizowały, iżby imduch francuski nie mógł szkodzić i aby od nikogo nic niepotrzebowały.— Na powyższe zarzuty względem Włoch brane ze stanowiska niemieckiego odpowiadają Francuzi: niewiemy co Włochom dobrego przynoszą Austryacy, ale my przynosić zwykliśmy prawo człowieka, wolność druku, sądy przysięgłych, reprezentacyą. Byt materyalny nigdzie nie jest owocem geniuszu austryackiego, ani żadnego rządu, lecz pokoju od lat 32 panującego w Europie. Ani Francuzi ani Niemcy niepowinni się kłócić o panowanie nad Włochami, bo naród co nad drugim panuje, musi koniecznie mieć taki rząd, co panuje nad obywatelami, kiedy tymczasem rząd dobry spełnia ich pełnomocnictwa. Niemieckie dzienniki wzdychają do wolności druku, a jak w którym kraju cenzura nieda pisać przeciw Niemcom to ją chwalą. Sprawiedliwem nie jest to co przynosi pożytek Niemcom, ale to co się z prawdą, ludzkością, ustawami boskiemi zgadza.

Belgia.

Pan Maris w interesie rządowym wyjeżdża na Antille i do Paraguay. Chce on przyjąc także polecenia stanu handlowego dla zbadania, coby się tam zdało zrobić.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Uniwersalny młyn przenośny amerykański. Młyn ten wywynaleziony przez pana James Bogardus w Nowym Yorku, a przywieziony w odwzorze (modelu) przez spólnika wynalzcy pana Leona Wolfa

do Wiédnia, usyskał pod dniem 30. Października 1846. jednoroczny wyłączny przywiléj w monarchii austrjackiéj. Odbyte z nim próby w końcu r. 1846. w Wiédniu i pochwalne onegoż zalecenie przez c. k. towarzystwo przemysłowości Austryi dolnéj; każą się spodziewać, iż ten arcyważny wynalazek i do nas drogę sobie utoruje. Nie wchodząc tu w techniczne szczegóły tego młyna, pomówiemy tylko o tém, w czem on od wszystkich innych się różni, i właśnie dla tego zadziwiające skutki wydaje. Jak wiadomo, we wszelkich dotąd używanych młynach przeważa ta zasada, że jeden kamień spoczywa, a drugi się obraca. Tymczasem w tym tu młynie, obie płyty mielne obracają się, w tym samym kierunku, z jednakową prawie szybkością, i to nie na wspólnéj osi, lecz jedna oś jest od drugiéj o blizko cal oddalona, to jest: płyty są względem siebie w położeniu excentrycznem (mimośrodkowém), i ztąd młyn ten ma także nazwę **młyna excentrycznego**. Siła popędna udzieloną zostaje w prost jednéj tylko płycie mielnéj, ta zaś udziela swego wirowego ruchu drugiéj płycie, i to przez tarcie, które będący między niemi przedmiot do zmielenia przeznaczony, na tę drugą płytę wywiera; w ten sposób ta druga płyta w ruch wprowadzona, obraca się w tym samym kierunku co i piérwsza, i tak obie wspólnie mielą. Zamiast zwyczajnych kamieni młyńskich używane są przy tym młynie najrozmaitsze płyty, stosownie do właściwości przedmiotu mającego być zmielonym. I tak: płyty te bywają z lanego żelaza, ze stali, z blachy żelaznéj, z porcelany (do mielenia zboża). Mają one nacięcia w kształcie ślimakowym (linii epicykloidalnych) w rozmaitym kierunku porobione; te nacięcia działają tak jak noże i nożyce, i każdy przedmiot w całkiem właściwy sposób rozcinają, rozkręcają i rozgniatają. Z resztą urządzenie tych młynów jest tak proste, a w skutkach zadziwiające, (że przy cenach bardzo wcale **niskich**), każda gmina, każdy właściciel wsi lub fabryki, powinienby nabyć taki młyn, aby się bez wszelkiéj obcéj pomocy obejść. O ogromie siły takiego młyna przekonano się w Wiédniu w c. k. mennicy, gdzie jeden z takich młynów 8 centarów ważący i z płytami mielnemi 21 cali średnicy mającemi, wzięto na próbę, i puszczono go w ruch za pomocą pasów od machiny parowéj poprowadzonych, nadawszy mu siłę 4 koni. Pokazało się, że cetnar wiédeński siwego granitu, w kawałkach wielkości gęsiego jaja, młyn ten skruszył w 4 minutach, a potem w przeciągu 3 minut i 20 sekund na najdelikatniejszy proszek zemlił. Dotąd robią cztery rozmaite gatunki takich młynów. 1) **Mały młyn ręczny**, który na szczególną zasługuje uwagę, gdyż dla swéj taniości i dla szczupłego miejsca jakie zajmuje (bo tylko 3 do 4 stóp kwadratowych), przyczyni się do otrzymywania tańszéj mąki, a zatém i tańszego chleba. Ten młyn waży $2\frac{1}{2}$ cetnarów kosztuje 450 zr m. k., a płytami mielnemi o 13 calach średnicy, wydaje skutek o 30 do 40 procentu większy, aniżeli młyn zwyczajny z kamieniami dwułokciowéj średnicy. Powiemy tylko, że na tym młynie zmielono na próbę w Wiédniu w 12 minutach cetnar kukurydzy, i to wraz z kaczanami, które mają w sobie wiele części pożywnych, i na żadnym innym młynie zemleć się nie dadzą. 2) **Młyn farbierski**, ważący tylko 160 funtów, nie większy od zwyczajnego krzesła, i 225 zr. m. k. kosztujący. Na tym młynie za pomocą pasów od machiny parowéj siłą $1\frac{1}{2}$ konia w ruch puszczonym, zmielono w Wiédniu na próbę cetnar surowego z pokostem zmieszanego blejwasu, na najmielszą farbę pokostową. Wiadomo, że obchodząc się bez machiny, potrzeba zwykle do wykonania téj roboty 10 robotników i całego dnia czasu. 3) Trzeci gatunek młyna (**Kraftmühle**) jestto właściwie ten sam młyn, o którymeśmy pod Nr. 1. mówili, tylko na większą siłę. Potrzebuje on siły dwóch koni do utrzymania go w ruchu, waży blisko 4 cetnary i kosztuje 725 zr. m. k. Służyć tedy może do mielenia wszelkiego zboża w większych naraz ilościach, kości surowych i palonych, gipsu, dębianki, siemienia lnanego i rzepakowego, węgla drzewnego, kamienia wapiennego surowego i palonego i t. d. Tę samę wszakże usługę, tylko na mniejszą miarę, można miéć z młyna pod Nrem. 1. wzmiankowanego. 4) Czwarty nareszcie gatunek młyna służy do **kruszców**, czyli do mielenia na miałki proszek ciał najtwardszych, które dotąd na pył zemleć się nie dały. Potrzebuje siły 4 koni, waży 9 cetnarów i kosztuje 1125 zr. m. k. I to jeszcze wspomnieć nam wypada, że płyty mielne nie potrzebują być nigdy zaostrzane, bo przez szczególny kierunek, który w swym obrocie mają, same z siebie ostrzą się w czasie mielenia. Można je także w każdéj chwili odmieniać i innemi zastąpić, jeżli się zużyją lub gdy inne przedmioty mleć mają. Nadzwyczajna szybkość z którą z pomiędzy płyt usuwa się przedmiot zmielony, również i ciągła zmiana punktów wzajemnego dotykania się tych płyt, sprawia iż mlewo w żaden sposób przypalić się nie może. Każdy inny młyn, przy niesłychanéj szybkości z jaką płyty mielne się poruszają (robiąc 300 do 400 obrotów na minutę); musiałby natychmiast się zapalić. Książe **Metternich** użyczył tym młynom przez to swéj opieki, iż je w hamerniach swoich w Czechach robić nakazał. Młyny z tych hamerni wychodzące sprzedaje pan M. **Stricker**, w swoim handlu wyrobów żelaznych, w **Wiedniu, Kärtnerstrasse Nr. 1045.**

Gilotyna została już w kilku krajach za narzędzie do tracenia winowajców przyjętą. Większa część tych zabójczych machin wychodzi z fabryk paryzkich, ponieważ muszą być bardzo ściśle i dokładnie zrobione, jeźli mają odpowiadać swojemu przeznaczeniu. W krótkim przeciągu czasu wyprawiono pięć gilotyn z Paryża za granicę, dwie do Grecyi, jednę do Danii, dwie do Niemiec.

(Nadesłano.)

Koncert duchowny, dany na korzyść sierot.

Jeżeli miłą jest Bogu szczodrobliwa ofiara, zwłaszcza w czasie powszechnego ucisku, na ołtarz sierot złożona, tém milszą zaiste być musi sposobność otarcia nią łzy nieszczęśliwych dziatek, wstępujących pod smutną wróżbą w dalszy zawód może jeszcze nieszczęśliwszego, opłakanego, troskami przeplatanego, życia. Ci, co słyszeli wczoraj w kościele garnizonowym czuły śpiew choralny niewidoméj panny **Brunns**, przekonali się zapewne, iż nie może być rzewniejszéj chwili nad tę, w któréj srodze dotknięta ręką Pańską osoba, dla któréj zewnętrznego życia dzień i noc wieczną jest nocą, podaje w przybytku Pańskim współcierpiącym dobroczynną rękę wsparcia. — Już to po raz drugi w tym roku, zjednał sobie pan **Kambach** prawo do wdzięczności dla siebie i dla panny **Brunns**, wszystkich prawdziwych śpiewu choralnego przyjaciół, za obmyśloną im piękną sposobność podziwiania najwznioślejszych, tkliwe słuchających serca wskroś przejmujących tonów, które wydobywszy się z piersi głębokim nad własną niedolą ściśniętéj żalem, w najsilniejszém fermatami o sklepienia świątyni odbiciu, niknąc w konających echach, giną tam gdzieś między aniołami, gdzie nieśmiertelnych jest mieszkanie i zostawują śmiertelnego słuchacza w omamieniu, gdzie się podziały. — Z takiém pewno uczuciem wracał każdy wczoraj do domu podwójnie zaspokojon: tem, co dał, a bardziéj jeszcze tem, co za swój drobny datek słyszał. — Pan **Kambach**, równie zręcznie towarzyszył na organach śpiewowi panny **Brunns**, natchnionéj duchem **Bachów**, **Beethowenów**, **Graunów**, jak wybornie wykonał oddzielne rzeczy **solo**, mianowicie fugę sławnego Bacha. — Podobno panna B. ma zamiar dać się jeszcze raz słyszeć. Bodajby w tym razie zamożniejsza publiczność względniejszą się okazała, bo lubo wielki pomiędzy nami ścisk, usprawiedliwiający niejednego dobre chęci, to przecież większa nierównie, pożal się Boże! nieczuła obojętność na rzeczy prawdziwie ważne, wzniosłe, święte. — Poznań, dn. 15. Kwietnia 1847.

Przyjaciel śpiewu choralnego.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 14. Kwietnia 1847. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	3	3	4	3	21	1
Zyta . dt.	3	3	4	3	14	5
Jęczmienia dt.	2	15	7	2	20	—
Owsa . dt.	1	12	3	1	16	8
Tatarki dt	2	6	8	2	13	4
Grochu . dt.	3	3	4	3	15	—
Ziemniaków dt.	1	7	9	1	13	3
Siana cetnar	—	18	—	—	25	—
Słomy kopa	7	—	—	8	—	—
Masła garniec	2	2	6	2	5	—